



ubezpieczenia "Sowdepji", aby drogą zaburzeń skrzypować inne państwa, nie dać im się zjednoczyć dla wspólnej akcji Rosji i aby wygrać na czasie dla ostatecznego przeprowadzenia i utwierdzenia oligarchji Lenina. Właśnie "oligarchji", a nie komunizmu w jego forcie ideowej. Zrozumiała już to większość inteligentnych komunistów rosyjskich, a takowych jest niemało wśród studentów rosyjskich, którzy w swoim czasie przyłączyli się do bolszewików. Przejście do systemu oligarchicznego było już zupełnie wyraźnym, gdy w drugą rocznicę objęcia władzy przez bolszewików ostatecznie wyjdźniło się, że masy uporzadkowane wzbraniają się od dobrowolnego przyjęcia komunizmu Lenina, a należało zastosować gwałt i przynus w celu przeistoczenia tych mas pokornych niewolników i niewolniczek gospodarzy ziemi rosyjskiej. Wszystkie prace przygotowawcze zostały wykonane, a teraz odbywa się zaciąganie pętli.

Cała władza skoncentrowana jest w ręku kilku osób, u szczytu oligarchji stojących słynnej "piątki" (Lenin, Trocki, Zinowjew, Bucharin, Czezerin) rządzącej państwem przy pomocy W.C.K. z Dzierżyńskim na czele. <sup>Do</sup> W.C.K. (która tak samo, jak ochrana carska w rezultacie stała się tak niebezpieczną i trzyma w swych chwytnych pazurach los państwa) została wciągnięta masa agentów b. ochrony carskiej. Szwankom całkowicie jest oddany słynny piątko, bardziej jeszcze oddany jest W.C.K.K. (Wszecchrosyjski Komitet Wykonawczy), który został przeistoczony w organ zatwierdzający ostatecznie rozporządzenia i podpisanie akceptujący wszystkie projekty "piątki", w tym wypadku, gdy to jest potrzebne dla uratowania pozorów. Od czasu do czasu są zwoływane dla formy Zjazdu Wszecchrosyjskie Komitety Wykonawczych, Stowarzyszeń Zawodowych strzeżone podczas posiedzeń przez silne oddziały "wiernych komunistów". Na tych zjazdach, na które w charakterze członków delegatów trafiają tylko ci, co przeszli przez wszystkie filtry kontroli komunistycznej, wybrani zatwierdzeni przez organy polityczne czytane są deklaracje rządu, oraz przyjmowane są wydane przez "piątkę" odeszły do proletarijuszki całego świata. Są pochwalane i sankcjonowane wszystkie bez wyjątki zarządzenia "piątki" przy dźwiękach uroczystych "międzynarodówki". Delegaci zjazdu są ciągle śledzeni po zaciąganiu

SUBROJ  
ARCHIVE  
382

Zjazd. Względem tych, u których została znwana jakąś nieprzy-  
chylnością w stosunku do władzy, stosowane są środki, które mają  
na celu pokonanie ich. Wyjątkiem są tylko niektórzy wodzowie mia-  
szewików, lewych socjal-rewolucionistów, którzy stanowią opozycję Jęgo  
Wysokości Lenina. Ich mowy opozycyjne na zjazdach są zazwyczaj nagłu-  
szone okrzykami oburzenia wśród specjalnie w tym celu wprowadzonych  
agentów komunistów. Lecz "górn" doskonale wie, że tacy wodzowie, jak  
Martow w najważniejszych chwilach władzy bolszewickiej, podczas wojny  
domowej i zewnętrznej, są ich najbardziej wiernymi i nieocenionymi  
organizatorami. Mobilizacja wojskowa i cywilna, zwalczanie ochotni-  
ków dla walki z bolszewikami, Żydami, Żydami, Żydami i Żydami  
głównie odbywały się przy współdziałaniu Martowa i jego odrazu, które  
nawoływały do podtrzymywania frontu proletariackiego przeciwko  
przeciwnikom i generałom carskim - najemnikom kapitału.  
Martow i C<sup>o</sup> zapewniają ogłupiałemu ludowi rosyjskiemu, iż jakkolwiek dro-  
gi ich się rozchodzą, lecz ze względu na to, że proletariacki ro-  
syjskiemu grozi niebezpieczeństwo ze strony burżuazji, czy to zew-  
nętrznej czy wewnętrznej, walcząc będą razem z bolszewikami, z któ-  
rymi kiedyś policzą się. Bolszewicy chętnie przyjmują tę pomoc i  
wyśmiewają te "późniejsze porachunki", gdyż mają nadzieję prędkiego  
i kompletnego uciśnięcia mas. Obok zjednoczenia władzy politycz-  
nej ręką zostały skoncentrowane w rękach oligarchii wszystkie dzia-  
łalności finansowe, ekonomiczne, handlowe i przemysłowe z pominięciem  
dawnych posiadaczy. Środki finansowe koncentrują się w Banku Lu-  
dowym, kierowanym przez Ludowy Komisariat Finansów, całe aprowiza-  
cje i produkty w rękach Ludowego Komisariatu Aproprowizacji,  
cały przemysł w rękach Wyższej Rady Gospodarstwa Ludowego, wszystkie  
stosunki ekonomiczne z zagranicą skoncentrowane w rękach Ludowego  
Komisariatu Handlu z Zagranicą i t. d. Jednym słowem wszystkie si-  
ły ekonomiczne i produkcyjne zostały zsyndykalizowane i nacjonaliz-  
owane przez rząd zbrojny który administruje nimi z pomo-  
cą wielkiej liczby zmobilizowanych urzędników, bezwzględnie mu pod-  
legających. Biurokracizm, doprowadzony do niezwykłych rozmiarów  
Dawna własność prywatna, w tej liczbie i siłach, ogłoszona

jest za własność państwa. Administrację domów w miastach prowadzi Urząd Mieszkaniczo-Ziemski przez Okręgową Urzędniczą Gospodarczą, i nie tylko ani jedno mieszkanie, ale ścian pokój nie może nie być zarejestrowany i oddany bez wiedzy odpowiednich władz. Wszyscy mieszkańcy są kontrolowani, dowolna zmiana mieszkania jest wykluczona. Włościanie i obywatele ziemscy są w położeniu parobków, którzy mają prawo korzystania z ziemi przez pewien tylko okres czasu. Zawsze ostatek ilości zboża i kartofli jest zarejestrowany. Włościanin ma prawo zostawić sobie tylko ilość produktów, która potrzebną mu jest dla wyżywienia rodziny i na nasienie. Wszystko, co przekracza normę, musi on za pośrednictwem Sowietów oddawać państwu. Rejestrowani podlegają również ścisły inwentarz i pisotwo domowe. Wszyscy robotnicy od lat osiemnastu do czterdziestu pięciu są uważani za zmobilizowanych i są na wojennym żołdzie. Są oni zupełnie skrupowani i nie mają prawa porzucić służby ani zmieniać miejsca. Dzień roboczy przedłużony został do dwunastu godzin pod pozorami niezbędności godzin dodatkowych. Zgodnie z zarządzeniem władzy robotnicy mogą być w każdej chwili przeniesieni na drugi koniec Rosji i nie mają prawa uchylać się od tego rodzaju przedsięwzięć. Utworzone zostały bataliony robotnicze zwane grupami szkodowymi, które mogły być przemieszczane z jednego końca Rosji na drugi do miejsc, gdzie potrzebniejsza okazuje się podniesienie intensywności pracy. Zamiast obiecanego demobilizacji na frontach, gdzie wojna jest skończona, mamy się przemieszczanie (o ile jeszcze dawniej nie były przeniesione na inny front) w przyrządzone bataliony robotnicze, które są używane przy robotach leśnych na torfowiskach i t.d. Armia ta znajduje się pod nadzorem komisarzy którzy są obowiązani walczyć wazytka czynności pracowników, donosić o ich stosunku do władzy, pracy i t.d., jednym słowem o wszystkim, i używać wszelkich środków aż do użycia siły zbrojnej włącznie dla utrzymania ich w korbach. Komisarze ci, mający duży wpływ z dawnymi szkodnikami, "brystowami" i t.p., przedstawiającymi klasę uprzywilejowaną, przyswoili sobie prawo karania w drodze dyscyplinarnej i dyscyplinarnej. Komisarze pobierają pensję niezłotną

PLSUDSKI  
MILITARY  
ARCHIVES  
New York

od ogólnej taryfy opłaty za pracę. Dostają diety i pensje obierdową, wyjątkowo wysoką, tak samo, jak i działacze polityczni. Jako tacy, otrzymują oni specjalną rację tygodniową, nie według kartek, i książek robotniczych.

Do nich następuje drugorzędna klasa "robotników-komunistów" którzy stanowią jakby oddział lamistrajków. Zwykli komuniści, skrupowani dyscypliną partyjną, obciążeni są, jako robotnicy osokowi, być obecni na wszystkich urządzonych "sebotnikach" i "niedzielach", za co otrzymują specjalne wynagrodzenie w naturze. Mają oni pierwszeństwo przy obejmowaniu wyższych posad, przy wstępowaniu do organizacji politycznych, do związków zawodowych, komitaj normalujących reony w składnicach żywnościowych i innych instytucji. Prócz tego są kandydatami na komisarzy i naczelników. Ponieważ osób pragnących otrzymać "posady chlebobójne" jest znacznie więcej, niż miejsc, a cały ciężar pracy spada na zwykłych komunistów, już teraz daje się zauważyć silny antagonizm pomiędzy szeregowymi komunistami pędzonymi do pracy, a komunistami komisarzami, którzy dobiehni aż do odmowy przyjęcia udziału w pracy na "sebotnikach" i "niedzielach" i do wygłaszania mów kontrrewolucyjnych o nadużyciach zwierzchników. Prócz komisarzy istnieje druga klasa uprzywilejowana robotników należąca do kolegi "robotniczych związków" w instytucjach i przedsiębiorstwach. Kolegi te z wyborów powstało składające się wyłącznie z robotników "partyjnych" powinny być zatwierdzane przez swoje władze zwierzchnio. Oficjalnie one rządzą, chociaż faktycznie cała praca spoczywa w rękach specjalistów wybranych z pośród właścicieli lub dyrektorów przedsiębiorstw i działaczy bankowych, którzy mają swe własne interesy na względzie. Ponieważ od związków należy zapatrywanie przedsiębiorstw i zakładów w surowca, w opał, których jest tak wielki brak w centralnych sowieckich składach rozdzielczych, to wszystko to zdobywa się drogą najrozmaitszych kombinacji, co daje znaczny dochód. Z liczby komisarzy, członków związków zawodowych i specjalistów kupalnie wyrabia się klasa kapitalistów i burżuazji

nowego rodzaju. Ze względu na to, iż spekulacja pieniędzmi carskimi, papierami procentowymi, brylantami, złotem i walutą zagraniczną doszła do tak wielkich rozmiarów że o niej wszyscy wiedzą i mówią, był zorganizowany specjalny instytut prowokatorów rządowych (bez względu na ogromną ilość prowokatorów politycznych) dla spraw spekulacji, mających za zadanie wykrycie i zdeklarowanie spekulantów finansowych drogą prowokacyjnych propozycji zakupu pieniędzy, drożocenneści i waluty. Spekulant omamiony propozycją prowokatora, jest natychmiast aresztowany przez uprzednio sprowadzonego agenta Komisji Radzyczej, dokonana zostaje rewizja i kradzież z kieszonkami na zasadzie numerów wręczonych temu banknotów pociągnięty zostaje do odpowiedzialności za karę śmierci więzienia. O ile schwytany na gorącym uczynku posiada znane nazwisko (nie jest działaczem politycznym, bo taki bywa niemiłosiernie rozstrzelany) dają mu do wyboru: "rozstrzelanie, albo wstąpienie do szeregów prowokatorów z udziałem w zysku". W liczbie "spekulacyjnych prowokatorów spekulacyjnych wymieniają nazwiska Hme Alszwang, Abrikosowej, Riabuszyńskiego, nawet balatnicy Galcer i Szalapina. Rozstrzelanie Bostanżogło(?) łączone z imieniem Galcer.

Szkola Wolna jest zniesiona, nauczanie dzieci poza szkołą rządową jest surowo zabronione. Hasła nauki to: "odrzuć Boga, nieuczucie wszelkich związków rodzinnych i postępuśwotwa dla rodziców, wpajanie hasła komunistycznych. Z chwilą gdy dziećmi wieśniackie si, powróciwszy ze szkoły, oznajmiły rodzicom, że w szkole zabroniono im słuchać się ojca i matki, że powinny one to tylko czynić, czego ich uczył w szkole, - rodzice zaczęli od tego, że im dali w skórę i więcej do szkoły nie posłali. Obecnie wprowadzona jest przymusowa nauka.

W ten sposób oligarchja Lenina i Co przeprowadziła prawie że w zupełności skoncentrowanie całej władzy w swoich rękach, jako to: dział administracyjny, polityczny, policyjny, dział "ochrony", prowokacyjny, nadzorczy i handlowo-przemysłowy.

WILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
NEW YORK

Mieszkańcy miast zostali przekształceni w urzędników, i prawdziwych "głodnych proletariatu-niewolników", robotnicy są na prawach państwowych, armie pracy stały się bataljonami niewolników. Pozostaje już tylko złamać upór włościanstwa, i przekształcić tę klasę wrobną posiadaczy w "proletariat" t.j. w niewolników ślepo podlegających rządowi. Jednakże walka z tą wielotysięczną masą włościańską, która opiera się wszelkim zmianom w dawnym ustroju życia nie jest tak łatwa. Włościanstwo zostało mniej niż inne klasy dotknięte przez rewolucję bolszewicką, która wszystko przekręciła do góry nogami. Rewolucja bolszewicka przyniosła ze sobą szereg pogromów majątków obywatelskich, kruszenie ruin obywateli ziemskich i podział większej części ziem uprzednio dzierżawionych od obywateli pomiędzy włościanami. Fewna część włościanstwa wzbogaciła się wskutek tego. Reszta zaś pozostała pasywnych widzów. Dopóki włościanie mieli jeszcze dawne zapasy i nie dawali się im we znaki nieurodzaj, dostawa ziarna rządowi chociaż i wzbudzała niezadowolanie, to jednakże nie powodowała rozruchów na wsi. Przymusowa dostawa zboża po cenach wyznaczonych i mobilizacje do wojska były przecież i za czasów cara i za Kierieńskiego-włościanie już do tego się przyzwyczaili. Zgodniali robotnicy i włościanie, by otrzymać zboża przywozili na wieś w zamian za nie wszystko co posiadali i w ten sposób wtedy, gdy miasta i fabryki biedniały, wieś wzbogacała się, gdyż napływały do niej manufaktura, pieniądze, ubranie, sprzęty domowe i t.d. Wzbogacony włościanin nie przyjmował już papierowych "pieniędzy sowieckich", a żądał rzeczy bardziej cennych drogocenneści, złota, srebra. Zachwył bolszewizmem przeszedł, gdy ziemie obywatelskie zostały już wszystkie porozokwitywane i kiedy włościanin, który uważał siebie za właściciela zagrabionej ziemi obywatelskiej, musiał oddać ją, gdyż rząd brał ją w celu urządzania gospodarstw komunalnych i dla różnych instytucji komunistycznych. Zjawili się nowi "obywateli", pod pozorem instytucji komunistycznych, którzy żądali od włościan, by dostarczali im mięso, produkty, opał w drodze przymusowej. Włościanie szepotali, ale z początku niezadowolone swe wyrażali w ten sposób, że usuwali z Izoszkomów i rad wiejskich komunistów, a wybierali znów

dawnych "starszym" i nastrojonych przeciwko bolszewikom współ-  
mieszkańców danej wsi, a wszystkie rozkazy poprostu ignorowali,  
dopóki nie zostały przysłane oddziały zbrojne, dopóki nie miały  
miejsca areszty rad wiejskich i nie zostały założone konieci kon-  
ców "jaczajki" komunistyczne w celu kontrolowania i szpiegowania  
czynności działalności rad wiejskich. W odpowiedzi na to włościanie  
zamknęli kłasy, dostawa ziarna wykonana była bardzo nieskutecznie  
i w możliwie najniższych rozmiarach; głodni mieszkańcy miast i robo-  
tnicy nie już za pieniądze dostać nie mogą, a zapasy towarów i rze-  
czy w miastach i w fabrykach już wyczerpały się i coraz donioslejsze  
stają <sup>nie</sup> skargi skierowane do władzy na głód, - ostarwoconymi  
i robotnicy są wzburzeni, gdyż racja żywnościowa została zmniejszo-  
na. Pogorszył się sytuację nieurodzaj już i już przed samymi włościanami  
staje widmo "głodnego roku". Dawnych zapasów niema, nowy urodzaj nie  
wystarczy dla wstępnego wyżywienia się do - przyszłego roku, już  
od lipca włościanie wypiekali chleb z domową kartofli, a tu roz-  
poczynają się rekwizycje zboża, przymusowa dostawa bydła, mięsa, ma-  
sla, jaj, przeprowadzana jest z całą energią "praca obowiązkowa"-  
praca po cenach wyznaczonych (około 50 rb. za dzień) wśród włościan,  
których przyprowadza się przy pomocy milicji i wojska do lasów  
torfowank, na koleje żelazne położone o jakie 20-30 wiorst od ich  
wsi rodzinnych. Niezdowolenia wśród włościan jest ogromne. I otóż  
w takich warunkach ma się odbyć teraz ostentacyjny atak oligarchji  
Lenina i S<sup>o</sup> na włościanstwo w celu narzucenia im jarmuza "niewolni-  
ków komunalnych. Na mocy projektu prawa o ziemi ma być przedsięwzię-  
te "oswobodzenie włościan od ziemi" - przejście od gospodarki jedno-  
osobowej do komunalnej - jednym słowem zniesienie własności włoś-  
ciańskiej. Cała ziemia powinna być uprawiana wspólnymi siłami (przez ko-  
munę). Każdy urodzaj zabiera państwo, które włościanom-uczestnikom  
komuny wyda na podstawie książeczek pracy pewną (główną) rację,  
a każdy udział zabierze dla siebie. Przewidziano jest formowanie  
"bataljonów włościanich" i "rolniczych", które mają wykonywać  
wszystkie prace z uprawą ziemi związanej pod kierunkiem Komisa-  
rzy - t. j. zupełna kopja "bataljonów pracy" i "armji pracy", które również



Są przetrzucane z jednego końca Rosji na drugi, z północy na południe, z zachodu na wschód i t.d. w celu uprawy "ziem komunalnych" państwa. To formowanie bataljonów składających się z "niewolników rolniczych" ma uwieńczyć ostatecznie tryumf oligarchji Lenina i C<sup>o</sup>. To ostatecznie ogień kałuccha ma być skutek jaknajprędzej, gdyż czasu jest mało, a Lenin nie ma innego wyjścia. Włóczęgi powinni być przestawieni w niewolników, póki czerwona armja ma jeszcze związane ręce na frontach, gdyż w przeciwnym razie może się stać to, co najbardziej niebezpiecznym byłoby dla Lenina i co jedynie mogłoby spowodować przewrót wewnętrzny - przyłączenie się armji do niezadowolonego włościaństwa. Dopóki czerwona armja jest wojną Lenin może mieć nadzieję, że da sobie radę z oporną, ale nieorganizowaną masą włościańską. I należałoby przyznać, że wobec braku partyjnych, krytycznych politycznego i zupełnej niezdolności do organizacji mas włościańskich, nadzieje Lenina nie są tak bezpodstawne, jak to by się mogło wydawać na pierwszy rzut oka. Naród rosyjski jeszcze nie przyswoił sobie pojęcia wolności i Rosja ~~nie była~~ była i została "krajem nieograniczonych możliwości".

Mała uwaga ~~KLINIK~~ do wiadomości państw kresowych

Państwa kresowe niestety zbyt małą zwracają uwagę na stosunek rosyjskich organizacji bolszewickich do powracających na terytorja państw kresowych uchodźców i obywateli. Stosunek ze strony Rosjan jest jaknajbardziej uprzedzający. Korzystają oni z zupełnej swobody przenoszenia się z miejsca na miejsce otrzymują najlepsze baraki przy dworcach, które są doskonale zaopatrzone pod względem sanitarnym, dostają obfitą rację żywnościową, znaczenie obfitą niż obywatele wolnej Rosji. Racja ~~mała~~ wydawana znajdującym się w wagonach ~~przez cały~~ przez cały czas wynosi: 3/4 funta chleba, 9 zół. cukru, 1 zół. kawy, 4 zół. soli codziennie na 1 osobę, i wszystko to bezpłatnie. Państwa kresowe przyjął, zaś swych obywateli powracających z Rosji b. surowo nieprzychylnie. Stosują się względem

nich mnożstwo formalności, szczególnie przygnębiające wrażenie wy-  
wierają warunki, w których odbywa się kwarantanna, która nie różni  
się wcale od życia w obozach koncentracyjnych dla skazanych na  
roboty przymusowe. Istnieje tylko ta różnica, że za kwarantanną, za  
wydawane tam zke. jedzenie pobierana jest nieproporcjonalnie wyso-  
ka zapłata. Porównanie to zupełnie nie wypada na korzyść państw  
kresowych i jest b. dla nich szkodliwe. Pod względem sanitarnym  
kwarantanny przedstawiają się b. źle, pod względem politycznym zaś  
bynajmniej nie osiągnęły celu. Państwa kresowe we własnym interesie  
nie powinny uważnie przyjrzeć się jak władze rosyjskie odwołują się  
do swych obywateli powracających z zagranicy, czyni się to specjale-  
nie dla reklamy Rosji bolszewickiej.

Za zgodność:

Debnowski  
ppol